



Wielki Pasterz i Jego owce

„Pan jest pasterzem moim” – Psalm 23:1.

Słowo „Pan” w Starym Testamencie pochodzi z hebrajskiego „Jahwe”; stosuje się więc do Ojca Niebieskiego, a nie do Syna. Myślą powyższego tekstu, jak i innych pism, jest, że On Wielki nad-Pasterz naznaczył swego Syna, aby był Pasterzem owiec, podobnie jak Syn w poddanym Mu Kościele naznaczył niższych pasterzy. Dzieło pasterskie nie jest sprawowane dla świata. On Wielki Pasterz, przez Ojca naznaczony, nie pasie kózłów ani wilków. Pasione są tylko owce, a szczególną opieką otoczona jest trzoda Boża. On Wielki Pasterz troszczy się o dobro swych owiec, dba o nie, prowadzi je na zieloną paszę, jak mówi to psalmista. Ochrania je także przed wilkami i innymi żarłocznymi bestiami.

Gdybyśmy zapytali, co to były za owce, znaleźlibyśmy liczne świadectwa Pisma Św., że pierwotnie naród żydowski stanowił tę trzodę i że król Dawid uznawał siebie za jedną z tych owiec. Izraelici byli wybrani przez Boga nie z tego powodu, że byli lepsi od reszty ludzkości, lecz że Bóg uczynił ten naród wyjątkowym z przyczyny ich ojca Abrahama, dla którego stał się „pasterzem”. Z powodu wielkiej wiary Abrahama i jego posłuszeństwa pod najcięższymi próbami, Bóg dał mu obietnice, iż nasienie jego uczyni szczególnym narodem. Bóg obiecał błogosławić ich, opiekować się wszystkimi ich sprawami, a w końcu użyć ich do błogosławienia wszystkich innych narodów świata. Tak więc Bóg uczynił Hebrajczyków swoim wybranym narodem. W miarę ich posłuszeństwa Jego przykazaniom Bóg błogosławił im, gdy zaś schodzili na bezdroża, ćwiczył ich i przywodził ponownie pod swoją opiekę.

Oprócz cielesnego nasienia Abraham miał mieć jeszcze nasienie duchowe, które miało panować nad cielesnym i przez nie błogosławić wszystkie narody i rodzaje ziemi. Przeto rozumiemy, że tekst nasz ma szczególniejsze zastosowanie do duchowego Izraela, tak jak wszystkie najgłówniejsze obietnice Boże są właśnie dla tego Izraela duchowego. Cielesnym Izraelem były dzieci Abrahama według ciała, zaś duchowymi dziećmi są spłodzeni z ducha św. do nowej natury – natury duchowej. Przeto chociaż Bóg miał i wciąż jeszcze ma pieczę nad Izraelem cielesnym, to jednak większą i szczególniejszą opieką otacza Izrael duchowy. Z proroczego punktu zapatrywania rozumiemy, że mówcą naszego tekstu jest przede wszystkim Pan nasz, Jezus, oraz że wszyscy Jego naśladowcy, przez cały Wiek Ewangelii, będąc członkami Jego Ciała, są także reprezentowani w tym mówcy. Wszyscy ci mają przywilej używać tych słów: „Pan (Jahwe) jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie. Na paszach zielonych

postawił mnie i do wód cichych prowadzi mnie. Duszę moją posila, prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego”.

OSTRZEŻENIE PRZED WILKAMI

W psalmie 23 wykazana jest wyraźna różnica pomiędzy owcami a wilkami. Narody tego świata lubią uznawać tylko mocnych i tych, co umieją bronić siebie i swych praw. Na ich herbach nie spostrzegamy nigdy wizerunku owcy. Widzimy tam lwy, orły z rozpostartymi skrzydłami, z ostrym dziobem i szponami. Widzimy smoki, niedźwiedzie i węże, wszystko, co uzmysławia siłę, gwałtowność i chęć zwycięstwa. Bóg pominął te mocne i gwałtowne narody – te lwy, orły, niedźwiedzie, smoki itp., a powołał nowy naród, całkiem różny od tych wszystkich.

Za członków swego narodu Bóg wybrał tych niewielu, którzy mają usposobienie owcy i którzy pragną przyjść do Jego owczarni. Bóg nie chce w swej owczarni niedźwiedzi, tygrysów, wilków ani drapieżnych ptaków. Bóg nie uznaje takich i nie opiekuje się nimi w taki sposób, jak opiekuje się owcami i je karmi. On jest pasterzem tylko owiec.

Jeżeli tedy chcemy przyswoić sobie obietnice tego pięknego psalmu, to musimy się upewnić, czy mamy usposobienie owcy i czy chcemy być prowadzeni na prawdziwe pastwisko. Należy zauważyć, że jeden jest tylko Pasterz, który może zaopiekować się naszym dobrem i któremu możemy bezpiecznie się oddać. Zły pasterz zaprowadziłby owce na manowce, w miejsca niebezpieczne lub na zginienie. Z tego powodu nie ufamy każdemu, który nosi płaszcz pasterza. Jeden jest tylko pasterz, któremu możemy zaufać.

TROSKLIWOŚĆ PASTERZA

On Wielki nad-Pasterz jest gotowy przyjąć wszystkie zbłąkane owce, chcące powrócić do Jego owczarni. On naznaczył na Pasterza tego, który umarł za nas, aby tym sposobem mógł wybawić wszystkie owce z mocy onego złośnika – „onego lwa ryczącego, który obchodzi szukając, kogo by pożarł”. Nasz łaskawy Zbawca opuścił chwałę niebieską, zstąpił na ziemię i przez trzydzieści trzy lata kroczył zmęczony po tej dolinie łez. On obcował z ubogimi i pokornego serca; płakał z płaczącymi i z grzesznymi, a na skłonienie swej głowy miejsca nie znalazł. Niemocy i choroby drugich wziął na się. On cierpiał i bolał; znosił hańbę i zelżywość i to wszystko aż do śmierci! I w jakim celu? Po to, by mógł zbawić „zbłąkaną owcę”. Jego miła społeczność z zastępami



anielskimi została podczas Jego ziemskiej pielgrzymki przerwana, aby zbłąkana owca mogła być znaleziona i przywiedziona z powrotem do Boskiej owczarni.

*Dziewięćdziesiąt dziewięć z Pańskiej trzody
W bezpiecznym wciąż trwały schronieniu,
Lecz jedna odszedłszy w dal od zagrody,
Zbłądziła w osamotnieniu;
Spod pieczy Pasterza niebaczenie się wyrwała,
A teraz zmęczona po górach błąkała.*

*Pasterz swą posłuszną trzodę opuszcza
I spieszy zginioną ratować,
Lecz nikt nie pojmie ani w połowie przypuszcza,
Jak wiele Go to miało kosztować.
Jednakże znajduje swą owcę zbłąkaną.
Chorą, strwożoną i z sił wyczerpaną.*

*Wśród skał i pustyni, jakoby huk grom
Wznosi się okrzyk radości...
„Znalazłem zbłąkaną, przywiodę do domu,
Do trwałej z Pasterzem jedności”.
I wnet całe niebo radością zabrzmiało:
„Pan znalazł i zbawił, co było zginęło!”*

Jak wdzięczni możemy być za takiego Pasterza! Czy zdołamy należycie okazać Mu chwałę? Zaiste, że z tej strony zasłony nigdy nie pojmiemy, jak wiele Go to kosztowało i jak ciemną była ta noc, przez którą nasz Pan musiał przejść, aby mógł nas odkupić i przywieść do Boga. Od tego czasu, gdy staliśmy się Jego owcami, On troszczy się o wszelkie nasze potrzeby i ochrania przed wrogami lub zasadzkami znajdującymi się na naszej drodze.

LUDZKOŚĆ ZBŁĄKANĄ OWCĄ

Cały naród Adama jest tą zbłąkaną owcą. Wnet On Wielki Pasterz zgromadzi swe owce obecnego wieku do owczarni poza zasłonę, po czym przywiedzie inne owce, to jest całą ludzką: „A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i te muszą przywieść” – powiedział Mistrz (Jan 10:16). Ostatecznie wszyscy, którzy nawrócą się prawdziwie, z radością dadzą się zaliczyć do Pańskiej trzody. Zrozumieją Boski wielki plan zbawienia ludzkości i ocenią cudowne błogosławieństwo zapewnione światu przez Onęgo Wielkiego nad-Pasterza, który posłał Syna swego, aby umarł za ludzką, by przez Niego wszyscy mogli otrzymać życie.

Ci, co przyjmą chwalebne zarządzenia i będą posłuszni regułom i przepisom Królestwa Chrystusowego, będą wprowadzeni do owczarni. W miarę ich posłuszeństwa będą podnoszeni z degradacji i niedoskonałości. Tym sposobem wszyscy ci, co staną się owcami w przyszłym wieku, będą dogładani – nic ich nie obrazi ani ich uszkodzi. Pan nie dozwoli, aby cokolwiek miało im zaszkodzić. Na zielonej paszy paść się będą i czystą wodę

prawdy pić będą. Dziedzictwo ich będzie obfite.

Natomiast owce obecnego wieku, które mają być wywyższone i wykonywać dzieło pasienia owiec w wieku przyszłym, otrzymują teraz szczególne ćwiczenia, które mają ich przysposobić do przyszłego wielkiego dzieła. Od chwili przyjęcia ich do wyższego stanu są oni odpowiednio traktowani. To znaczy, że muszą przechodzić w swych ciałach różne próby i trudności. Jeżeli owce rozumieją, że te trudne doświadczenia są im potrzebne, będą mogli się w nich radować. Mając zupełne zaufanie w swym Pasterzu, oni wiedzą, że On nie dopuści na nich niepotrzebnych doświadczeń ani takich, co wyrządziłyby im szkodę, ale sprawi, aby wszystkie rzeczy dopomagały ku dobremu, ponieważ oni miłują Go i według postanowienia Jego powołani są.

Ci stanowią Maluczkę Stadko – owce najwyższej rangi. Oni składają się z małej tylko części ludzkości – z tych, co mają szczególne przymioty szczerości, pokory i zamiłowania do sprawiedliwości. Znalazłszy się w owczarni Bożej, mamy wszelki powód do ufania Wielkiemu Pasterzowi, powinniśmy więc uznawać Jego nieustanną pieczę nad nami; Jego najwyższe zainteresowanie naszym duchowym dobrem. Bądźmy więc dobrymi owcami! Nie oddalajmy się od tej owczarni w jedną lub drugą stronę ani nie dajmy się sprowadzić z zielonej paszy i od wód cichych na pola porośnięte ostem i chwastem i do wód zbrudzonych ludzkimi spekulacjami i złudnymi teoriami.

CECHY OWIEC

„Owce moje głosu mego słuchają i idą za mną” – powiedział Mistrz. Jeżeli jesteśmy prawdziwymi owcami Pana, to głos Jego będziemy znać. Omyłki pod tym względem nie uczynimy; za obcym nie pójdziemy, lecz uciekniemy od niego, ponieważ głosu obcego lub najemnika nie znamy (Jan 10:27,5). Określając swój lud mianem „trzoda pastwiska mego” (Jer. 23:1), Ojciec Niebieski wybrał bardzo znamienity i trafny obraz na określenie charakterów, jakich teraz szuka. Szczególne cechy owiec to: cichość, brak zarozumiałości i posłuszeństwo swojemu pasterzowi. Prawdziwa owca będzie pilnie uważać na każdy najśłabszy głos swego pasterza. Wołania jego wnet usłucha i pod kierownictwem jego chętnie się poddaje. Niechaj i w nas będą te pożądane cechy charakteru i trzymajmy się blisko Niebieskiego Pasterza i Kierownika, pod Jego troskliwą pieczę i czujnym okiem. Ci, co w taki sposób trwają w Chrystusie, są bezpieczni.

*„Ufając Jemu, na bezdroża nie pójdą,
I z właściwej drogi nigdy nie zejdą.”*

W.T. 1914-199

Watch Tower



R- (1914 r.)

„Straż”